




BARBARA STELINGOWSKA

 <https://orcid.org/0000-0001-7324-1452>

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

O życiu roślin w *Patykach i badylach* Urszuli Zajączkowskiej

About the life of plants
in *Patyki i badyle* by Urszula Zajączkowska

Abstract: In the era of climate humanistic education, one can notice many changes in the approach to nature, to thinking about nature and man. Urszula Zajączkowska – a contemporary Polish poet, biologist, and scientist – in her works, presents an innovative approach to the relationship between nature and man, as well as developing a new description of language. The analyzed volume of essays, *Patyki i badyle* [Sticks and stalks], is a literary description of observations of the life and death of plants, shoots and trees. Zajączkowska represents a reflective method of studying nature; she talks about the life of green plants with tenderness and emotion, calling them “creatures” with “bodies”. Anthropomorphization in the treatment of plants is characteristic of the poet’s entire work, thus constituting a kind of linguistic experiment. For Zajączkowska, plants are unique; they are characterized by simplicity and loneliness, and man is inscribed in their nature and should learn the humility of life from them.

Keywords: climate education, nature, the language of plants, the poetization of nature

Abstrakt: Edukacja humanistyczna dla klimatu wnosi wiele zmian w podejściu do przyrody, do myślenia o naturze oraz człowieku. Urszula Zajączkowska – współczesna polska poetka, biologka, naukowczyni – w swoich pracach prezentuje nowatorskie podejście do relacji między naturą a człowiekiem, a także ukazuje nowy sposób mówienia o naturze. Analizowany tom esejów *Patyki i badyle* jest literackim zapisem obserwacji życia i obumierania roślin, pędów i drzew. Zajączkowska stosuje refleksyjną metodę studiowania przyrody, z czułością i emocjonalnie opowiada o życiu zielonych roślin, nazywając je „stworzeniami” posiadającymi „ciała”. Antropomorfizacja w traktowaniu roślin, będąca rodzajem eksperymentu językowego, charakteryzuje całą twórczość poetki. Rośliny dla Zajączkowskiej są wyjątkowe, cechują się prostotą, odczuwają samotność, a człowiek wpisany w naturę powinien uczyć się od nich pokory.

Słowa kluczowe: edukacja klimatyczna, przyroda, język roślin, poetyzacja natury

W licznych pracach i projektach naukowych współczesnej polskiej poetki Urszuli Zajączkowskiej uwidacznia się – tak ważne w dobie edukacji humanistycznej dla klimatu – literackie podejście do przyrody. Autorka redefiniuje dotychczasowe kategorie i wartości, dzięki czemu przyczynia się do transformacji ujęcia nauk przyrodniczych i humanistycznych oraz holistycznie pojmowanej kultury. O zmianach postaw wobec przyrody pisało wielu badawczy, przedstawiciele różnych dziedzin naukowych, akcentowali oni konieczność głębokiej przemiany myślenia o naturze i człowieku oraz wyznaczenia nowego paradygmatu naukowego (Bińczyk, 2018).

Twórczość Urszuli Zajączkowskiej wyrasta bezpośrednio z jej pracy zawodowej, naukowo-badawczej, oraz z życiowych doświadczeń poetki. Zajączkowska w 2017 roku otrzymała habilitację (specjalność botanik leśny), zajmuje się anatomią, biomechaniką, aerodynamiką, bada ruchy roślin. Trzy lata wcześniej zadebiutowała tomem wierszy *Atomy* (Gniezno 2014), po których ukazały się *Atomy minimum* (Wrocław 2017), *Patyki i badyle* (Warszawa 2019) oraz *Piach* (Wrocław 2020). Tomem esejów najbardziej rewolucyjnym, rozpoznawanym i postępowym w ukazywaniu życia roślin stały się *Patyki i badyle* (Zajączkowska, 2019), właśnie z uwagi na te kryteria jest on przedmiotem szczegółowych rozważań w tym artykule. Warto dodać, że poddawany analizie zbiór dostał Złotą Różę, nagrodę przyznawaną przez Instytut Książki, magazyn „Nowe Książki” i warszawski Festiwal Nauki. Otrzymał również Nagrodę Literacką Gdynia 2020 w kategorii esej, nominację do Paszportów „Polityki” oraz do Nagrody Literackiej im. Witolda Gombrowicza.

Fenomen twórczości Zajączkowskiej polega przede wszystkim na nowatorskim ujęciu przez nią relacji natury i człowieka oraz wypracowaniu nowego języka opisu tej relacji. Katarzyna Szopa zauważa, że w esejach i poezji Zajączkowskiej „Uwaga skupia się nie na tym, czy i gdzie leży granica między tym, co ludzkie a pozaludzkie, lecz na warunkach, w jakich możliwe jest tworzenie relacji i więzi człowieka z innymi istotami żywymi” (Szopa, 2018: 147).

Patyki i badyle są eseistycznym opisem obserwacji botaniczki przypatrującej się ruchom pędów, ich życiu i umieraniu. Kolokwialnie nazywane „patyki i badyle” podane szczegółowej antropomorficznej analizie ulegają działaniu wiatru, wody płynącej przez korzenie, deformacjom, wykazują się determinacją do przeżycia w każdych warunkach lub godzą się na śmierć, która jest naturalną koleją rzeczy. Poetka odczytuje mowę roślin z budowy liści, korzeni, łodyg drzew. Opowiada o historii życia pisanej „hieroglifami ich anatomii”. Znajdzie się w tej opowieści i pradawny „wehikuł czasu” – skrzyp, dąb Bartek – czy zwykły chwast lub pokrzywa.

W swojej praktyce interdyscyplinarnej Zajączkowska korzysta z dorobku różnych kierunków wyrastających z badań postkolonializmu, etniczności, ekologii czy nauk przyrodniczych. Jak zauważa Anna Kronenberg,

„zielone czytanie i pisanie” jest elementem zmian zachodzących w naukach humanistycznych, rozwijających się w kierunku humanistyki ekologicznej (ekoposthumanistyki). Jest to model nauki, w której ważna jest przydatność i skuteczność tworzonej wiedzy (Kronenberg, 2014: 294; por. Tomaszewska, 2018; Ochwat, 2020).

Wobec takiej perspektywy postrzegania pojawiają się pytania o naturę człowieka i jego związek z przyrodą. Zajązkowska dokonuje rewolucyjnych zmian w myśleniu o życiu roślin – zaczyna od podkreślenia, że ich świat toczy się swoim torem, dlatego ludzie nie potrafią zauważyć przemian w życiu roślin i postrzegają je jedynie jako ozdobę albo pokarm. Zdaniem autorki są one jednak niezależnymi istotami żyjącymi, były na Ziemi na długo przed tym, zanim pojawił się jakikolwiek ssak, oraz odznaczają się delikatnością i umiejętnością przekształcania.

Człowiek, jeśli pragnie zrozumieć świat przyrody, powinien odkryć w sobie jak najwięcej empatii, a zrezygnować z dotychczasowych schematów myślenia. Literatura współczesna umożliwia obcowanie z tym „nowym systemem wrażliwości”, opisują go chociażby Peter Wohlleben w *Sekretnym życiu drzew* (Wohlleben, 2016), Maciej Zaremba Bielawski w reportażu-thrillerze *Leśna mafia* (Zaremba Bielawski, 2014) czy Henry David Thoreau w klasycznej już pozycji *Walden, czyli życie w lesie* (Thoreau, 2016). Wymienione utwory oraz eseistyka i poezja Zajązkowskiej to literatura głęboko zakorzeniona w tak zwanej humanistyce ekologicznej, w której zakłada się, że człowiek jest częścią systemu opartego na solidarności gatunkowej (Nycz, 2017).

Język opisu przyrody

Zdaniem szkockiego pisarza Kennetha White’a, autora kilkunastu prac naukowych w zakresie geopoetyki, konieczne jest nowe odczytanie utrwalonych w kulturze związków człowieka z naturą, ukazanie ich z różnych perspektyw (międzykulturowych i transdyscyplinarnych): edukacyjnych, społecznych, egzystencjalnych, literackich czy artystycznych (podaję za: Rybicka, 2014). Krytyczne ujęcie tradycji postmodernistycznej pozwala szukać odpowiedzi na pytania związane z obecnym kryzysem ekologicznym i kształtować przyjazny stosunek człowieka do środowiska przyrodniczego. White proponuje ponownie odczytać zachodnią cywilizację, doświadczyć „uziemiania się” i „zakorzeniania”, aby zobaczyć, gdzie obecnie znajduje się człowiek (podaję za: Rybicka, 2014; zob. też Kronenberg, 2014).

Refleksyjną metodę badania natury stosuje w swojej twórczości także Zajączkowska, która z ludzką czułością i ze wzruszeniem opowiada o życiu zielonych roślin, a nazywa je „istotami” posiadającymi „ciała”. Antropomorfizacja, osobowość, indywidualizm w traktowaniu roślin charakterystyczny jest dla całej twórczości poetki – jej pisanie o roślinach stanowi pewien rodzaj eksperymentu językowego. Biolożka niejednokrotnie używa języka anatomii, by opowiedzieć o życiu roślin, kwiatów, całej przyrody. Szuka narzędzia i sposobu, by jak najbardziej minimalistycznie oddać to, co badacz czuje i przeżywa w trakcie prowadzonych eksperymentów. Uważa, że w „przegadany” świecie brakuje prawdziwych rozmów – te toczą się jedynie w kuluarach, a język nauki zawłaszczył sobie prawo do mówienia jedynej prawdy. Człowiek w miejsce prostoty i autentycznego zadziwienia wprowadził pojęcia, schematy, systemy, sztuczne podziały. Poezja natomiast – zdaniem pisarki – ma utrwalać pierwotny zachwyt dziecka, które opisuje przyrodę, mając jedynie swoje zmysły i tylko sobie dostępny język opisu. Człowiek zaś nie zna innego języka, dlatego wprowadza ludzki język do świata natury. Miała tego świadomość także Wisława Szymborska, która w wierszu *Milczenie roślin* pisała:

[...] Macie u mnie imiona:
 klon, łopian, przyłaszczka,
 wrzos, jałowiec, jemiolo, niezapominajka
 a ja u was żadnego (Szymborska, 2011: 178).

W kulturach starożytnych imię było związane z osobą, a jego brak – z niebytem. Nazwanie rośliny czy zwierzęcia imieniem jest w pewnym sensie równoznaczne z dysponowaniem nią/nim, panowaniem nad nią/nim czy oswojeniem jej/go dla siebie. Gdy biblijny pierwszy człowiek, Adam, w raju nadał imiona zwierzętom, stał się ich panem (por. np. Rdz 1:28–30; 2,18–20). Imiona służą ludziom, pomagają w porządkowaniu, nazywaniu rzeczy.

Rośliny mają nazwy, ale mają też „litery drewna” rozmieszczone w gałęziach, kormórkach, w których zakodowane są zjawiska przyrody: pogoda, słońce, wiatr, deszcz czy śnieg. Budowa roślin jest ich wewnętrznym rysunkiem napisanym niezrozumiałym, anatomicznym językiem. Zajączkowska w swoich utworach posługuje się ludzkim językiem, jej rośliny mają „ciało”, którego palcami są patyki, badyle, drągi, pędy, gałązki. Używa czasowników ruchu na opisanie ich wzrostu, rośliny zatem „tyją”, „dostosowują się”, „poruszają się”, „tworzą”, „drgają”, „piszą”, „walczą”. Mają swoje charakterystyki – „jedne są zachłanne, więc umrą szybko, a drugie ślimaczyć się będą kilka tysięcy lat, przyrostami cienkimi jak bibułka” (Zajączkowska, 2019: 9).

Pisarka zwraca też uwagę na nazewnictwo roślin, wskazuje tłumaczenia z języka łacińskiego albo nazwy będące mieszankami kulturowego dziedzictwa staro-

słowiańszczyzny. Wśród osobliwych nazw wyróżnia na przykład takie: „pokłęk jajowaty”, „głodek mroźny”, „podejrzon księżycowy”, „olbrzymka rzekoma”. Język sprzyja podnoszeniu poziomu emocjonalności tekstu, ale odwołuje się także do realnego doświadczenia. Oddaje utrwalone w języku konotacje, bazuje na przyjętej symbolice. W użytych powszechnie znanych wyrażeniach jest minimum słów i maksimum treści. Uważna obserwatorka natury opisuje ją w czułych słowach, z troską i humanistyczną uważnością pochyła się nad każdą obserwowaną rośliną.

Nauka

W twórczości Zajązkowskiej poezja łączy się z nauką, aby ukazać niewykluczające się emocje i wiedzę. Formy wyrazów scalają poezję z materią, naukę z abstrakcją, nauki przyrodnicze z humanistycznymi. Ewa Domańska zauważa, że rozwój humanistyki ekologicznej nastąpił w latach dziewięćdziesiątych XX wieku wraz z rozwojem wszelkiego rodzaju „zwrotów”:

posthumanistycznego, relacyjnego, przestrzennego, postsekularnego, zwrotu ku materialności (i powrotu do rzeczy), zwrotu ku sprawczości, zwrotu afektywnego, zwrotu ku temu, co nie-ludzkie, zwrotu gatunkowego, zwrotu ku zwierzętom, neurobiologicznego (Domańska, 2013: 19).

„Zielone pisanie” Zajązkowskiej zmienia dotychczasowe, podręcznikowe podejście do deskrypcji natury, ukazuje ją z literackiego punktu widzenia, opisuje z wykorzystaniem poetyckiego języka obrazu. Rewolucyjność myślenia autorki *Atomów* polega również na pewnego rodzaju uniwersalizmie wypowiedzi bez kategoryzowania i kodyfikacji wprowadzonych przez człowieka, który to siebie stawia na szczycie drabiny ewolucyjnej i to sobie daje prawo do decydowania za cały świat, co jest dla niego dobre, a co nie.

Poetka patrzy na przyrodę dychotomicznie: jako zwykły człowiek postrzega ją globalnie, czuje się jej częścią i dostrzega uniwersalizm przyrody; jako biolog i naukowiec szuka odpowiedzi na pytania o złożoność natury, a czyni to w badaniach (także w zakresie chemii i fizyki). Zachodzące w naturze procesy opisuje językiem nauki, przywołuje składniki, atomy, kondensacje, geometrie okręgów, procesy, molekuły. Jako świadoma poetka przyrody w artystyczny sposób kreśli kontakt człowieka z roślinami, a jego samego umieszcza na dole drabiny – dlatego są „patyki, badyle, powietrze i jeszcze my” (Zajązkowska, 2019: 12). Jako naukowiec zadaje pytania

o źródło natury: „dlaczego jest tak, że ona chce albo musi, by jej się udało?” (Zajązkowska, 2019: 33). Z pomocą przychodzi technologia – modele, programy komputerowe, symulacje. Niemożność odpowiedzi na wszystkie pytania powoduje jednak, że człowiek poddaje się złożoności świata natury, ludzki czas jest bowiem ograniczony, nie sposób w nieskończoność obserwować procesów i zachodzących w przyrodzie zmian. Dlatego badania nad drzewami wymagają ich „zranienia”, „utrzymywania przy życiu w stanie agonalnym”, „nacinania”. Pytania się mnożą:

o kształty życia, o formy i o adaptacje, czyli odpowiedzi roślin, o zachłanność na światło i dialog z wiatrem, [...] o współistnienie innych bytów, o geometrię korzeni i naszych żył, i o gnicie całych roślin, o zachowanie się poszczególnych tkanek, o ich wzory w wewnętrznych anatomiach (Zajązkowska, 2019: 86).

Pragmatyczny świat nauki chce znać odpowiedzi, które zaspokoją ludzką ciekawość, także w kontekście polemik i dyskusji nad ochroną klimatu i koniecznością dostosowania się społeczeństwa do życia według zasad zrównoważonego rozwoju¹. Nadmierna emisja gazów cieplarnianych powodująca wzrost średniej globalnej temperatury zagraża wszystkim ekosystemom, więc także ludziom. Poetka ukazuje czytelnikowi punkt widzenia roślin i wielu gatunków drzew, dla których gwałtowne wiosenne odmarzanie podłoża czy erupcje ciepłoty są początkiem umierania. Proces zapowietrzania roślin i susze (obniżenie poziomu wód gruntowych) opisuje jako jedno z najgorszych konsekwencji globalnego ocieplenia. Podkreśla destrukcyjność ludzkich działań powodujących zaburzenie naturalnego cyklu rozwoju roślin, jednocześnie zauważa, że doświadczenie śmierci jest wspólne wszystkim bytom.

Furiackie zmiany środowiska, jego gradientów temperatury i wilgotności, są brutalnym szturchaniem drzew po granicach ich wytrzymałości. Tylko nam się wydaje, że to trochę więcej lata i łagodne zimy. Dla roślin, żyjących w innych przedziałach czasowych, to szok. Dostosują się do niego za kilkadziesiąt lat albo zaczną umierać już teraz (Zajązkowska, 2019: 29).

W *Patykach i badylach* zarówno świat natury, jak i człowiek, który do niej należy, ukazane są w kontekście katastrofy klimatycznej. Natura i człowiek bowiem nie istnieją osobno. Andri S. Magnason w książce *O czasie i wodzie* zwraca uwagę, że tempo oddziaływania i zmian procesów zachodzących w przyrodzie wzrosło oraz

¹ O roli nauk humanistycznych w przeobrażeniu myślenia o planecie, o działaniach na rzecz walki z ociepleniem klimatu piszą między innymi Anna Guzy oraz Magdalena Ochwat z Interdyscyplinarnego Centrum Badań nad Edukacją Humanistyczną Uniwersytetu Śląskiego.

że wymykają się one ludzkiej percepcji (Magnason, 2020). Stąd też być może powinniśmy podążać za czasem roślin, za ich życiem, śmiercią lub regeneracją. Eseistyka Zajączkowskiej wpisuje się w to myślenie, bo przełamuje antropocentryczny sposób ujmowanie rzeczywistości na rzecz innego, opartego na perspektywie funkcjonowania na przykład roślin.

Samotność i prostota

Urszula Zajączkowska w swoich esejach wielokrotnie wspomina o samotności roślin, które żyją w jednym miejscu, nie przemieszczają się, nie uciekają, pozostają zakotwiczone w określonej przestrzeni. Sile rzeki lub wiatru zawierają swoje zarodniki, ufają, że roślina zacznie nowe życie w innym miejscu, w którym zostanie przyjęta – „uchodźczyni z odległych pędów może się zakorzenieć” (Zajączkowska, 2019: 65). Obok niezauważającego je człowieka rosną samotne i osobne rośliny synantropijne, ruderalne: mszaki, konsze, nawłocie, pokrzywy, robinie, glistniki, skrzypy, cykorie, żmijowce, które upodobały sobie miejsca odrzucone, zapomniane, zanieczyszczone, zdeptane i brudne. Poetka zastanawia się nad procesem umierania tych roślin ukazanych w perspektywie samotności, jakże inaczej odczuwanej w świecie natury.

Pokora śmierci nie jest dla niej pokorą. Tylko nam się tak wydaje. Nie ma w niej zgody na śmierć, bo nie było wcześniej o nią pytania ani wobec niej sprzeciwu. Kres jest przekształceniem bytów ożywionych i nieożywionych w coś nowego, zwykle znacznie lepszego, tak jak pokazuje ewolucja kwiatów, która tworzy formy coraz to bogatsze, trwalsze, inteligentniejsze (Zajączkowska, 2019: 117).

Rozważania nad sensem życia i śmiercią wszystkiego, co współtworzy świat natury (w tym człowieka), prowadzą poetkę do przyjęcia postawy afirmatywnej. Zajączkowska sugeruje, że niezależnie od naszych przekonań i wiary po każdym żyjącym organizmie pozostanie jedynie garść atomów. Dotyczy to zarówno natury, jak i człowieka, choć wiele jest między nimi różnic.

Poetka w swoich tekstach próbuje uwolnić ludzkie myślenie od schematów, odejść od patrzenia na rzeczywistość tylko oczami człowieka, z pomijaniem punktu widzenia przyrody. Pragnie pobudzić refleksję nad relacją „ja” – przyroda, w tej relacji dostrzega nie osobność, ale współwystępowanie, ponieważ człowiek jest nieodłączną istotą świata.

Każda roślina ma, zdaniem biologki, własną historię, z której można wyczytać istotę świata i dramat człowieka próbującego zrozumieć naturę. Inny jest świat rozwoju, reakcji, zmiany roślin, zwierząt i ludzi. Każdy z tych organizmów żyje w osobnym czasie, ma inną wrażliwość (inny sposób odczuwania); poszczególne grupy organizmów mają inne umiejętności oddziaływania na siebie nawzajem. Poetka stara się ukazać czytelnikom prostotę życia roślin i zachęca do jej zrozumienia. Roślina darzy specyficzną miłością, odczuwa entuzjazm i fascynację, które wyraża w poezji, obrazach, poszukiwaniu nowego opisu języka, w dźwięku oraz filmie². Badaczka z czułością zwraca się do roślin, odwiedza je podczas nagrań, kuca, kładzie się przy roślinach, czyta przy nich książki, przepełniona jest wzruszającym zachwytem,

który otwiera oczy na niewidzialne i pociąga dalej, odważniej w myślenie na temat odbierania czasu i przestrzeni przez rośliny, który więc żywo zachęca do eksperymentowania i zwykle uderza zaraz z impetem w niedoskonałość własnych prób empirycznego dowodu tegoż zachwyty. To najlepsza nagroda, jaka może mi się trafić. I tyle tego dostaję (Zajązkowska, 2019: 96).

Czuła obserwatorka natury zachwyca się roślinami, które przetrwały na zgłiszczach zrujnowanej podczas drugiej wojny światowej Warszawy. Było to możliwe, ponieważ rośliny podlegają tylko swoim prawom i swojemu biegowi czasu, niezależnie od historii tworzonej przez człowieka, współrzędnych geograficznych czy jakichkolwiek emocji. Wśród ruin, w wojennej połodze rośliny takie jak cykorcia podróżnik czy konyza kanadyjska³ uniknęły zniszczenia, zaświadczyły w ten sposób, że choćby wszystko się zawaliło, to one żyć będą.

Wyjątkowość

Zajązkowską fascynują i zadziwiają również ruchy roślin. Nieustanne poruszanie się wzrastających roślin określa poetka mianem tańca, który odbywa się bez przerwy, za dnia i w nocy.

² *Metamorphosis of Plants*, film Zajązkowskiej z 2016 roku inspirowany dziełem Johanna Wolfganga Goethego o tym samym tytule, wygrał Scinema Festival of Science Film w kategorii najlepszy film eksperymentalny/animacja oraz otrzymał nagrodę publiczności (Frost Science, 2018.)

³ Rośliny te mają bardzo małe wymagania, a dzięki swojej lekkonasienności i wytrzymałości przynoszą się z miejsca na miejsce i szybko rosną.

Wejście w ten wcześniej niedostępny dla nas – szybkich mrugaczy, analizatorów linijkowych, segregatorów roślinnych bytów – świat powoduje, że się z niego już nigdy nie wychodzi, zakaża się nim jak nieuleczalną chorobą, [...] wszystko to bowiem się rusza (Zajączkowska, 2019: 93).

Inność roślin wyraża się w tym, że „nie muszą nikogo i niczego zabijać, by się odżywiać, wzrastać i zasiedlać, oraz [w – B.S.] tym, że są przykute do miejsca na zawsze, są więc jeszcze bardziej współodczuwające z otoczeniem. Muszą. Nie uciekną” (Zajączkowska, 2019: 94). Biolożka angażuje się emocjonalnie w ekspresję roślin. Pochyla się nad ich narodzinami i śmiercią, na którą niekiedy pozwala, mimo że mogłaby pomóc roślinie się uratować. Wie jednak, że w naturze śmierć przyjmowana jest bez ludzkich rozczuleń, staje się początkiem „żarłocznego zajmowania nowo powstałej niszy” (Zajączkowska, 2019: 100).

* * *

Eseistyczny tom *Patyki i badyle* zbudowany jest z pytań. Zajączkowska opisuje najdrobniejsze elementy świata roślin, bez złudnego przeświadczenia, że uda się jej ukazać wszystko. Stara się oddać swój antropocentryczny punkt widzenia, świadoma niewystarczalności opisu (braku odpowiedniego języka), który nie oddaje cudowności świata natury codziennie podglądanego przez człowieka. Jako naukowiec potrafi zapanować nad emocjami, ale kiedy już sobie na nie pozwala, rozdygotana i przestraszona, „czuje się jak Hermann Wilhelm Göring spryskujący orchidee, z zadumą spoglądający na wschodnie Alpy” (Zajączkowska, 2019: 155). Z czułością odnosi się do roślin, nie obawia się swoich wątpliwości, bo ma przeświadczenie, że ludzkie myślenie cechuje pycha i pewność wszystkiego, a przyroda uczy pokory i dziecięcego zachwyty, który jest zaraźliwy i zachłanny.

Gdy Justyna Sobolewska pisze o Zajączkowskiej, zauważa, że

Jej wiersze są bardzo oszczędne, z jednej strony patronuje im Szymborska, którą też fascynowały przyroda i kosmos, z drugiej Anna Świrszczyńska i jej spojrzenie na cielesność. Świetnie Zajączkowska prześwieśla ciała – roślin i ludzi, tak jak w wierszu *Kościołrup* (Sobolewska, 2017).

I przytacza wspomniany wiersz:

tak się czasem w nocy wydarza,
że budzi mnie ze snu

mój kościotrup,
jednym chrupnięciem kręgów szyjnych,
gdy głowę odkręcam na lewo, albo na prawo.
musi być głośny, wtedy, gdy jest cicho.
nie chcę iść z nim do lekarza, nie chcę go przeganiać.
otwieram oczy, mówię mu:
– tak, wiem, pamiętam (cyt. za: Sobolewska, 2017).

Twórczość Zajązkowskiej służy wzbogaceniu naszego myślenia o świecie roślin, rozszerza perspektywę patrzenia w skali makro- i mikrokosmosu, ponieważ w przyrodzie nie istnieje autonomiczna tożsamość, wszystko działa w sieci wzajemnych powiązań. Rośliny od wykiełkowania do obumarcia związane są ze środowiskiem, w którym wzrastają, znajdują się zawsze na pograniczu życia i śmierci. O tym życiu poetka natury opowiada z tkliwością przenikającą światło, rośliny i człowieka. Dostrzegamy emocjonalne zaangażowanie autorki zafascynowanej przedmiotami swoich badań, zarażamy się wrażliwością, przenikliwością, zachwycamy literackim opisem, poetyzacją natury. Zmienia się nasze dotychczasowe spojrzenie na rolę człowieka w procesie ewolucji, jego miejsce w naturze oraz miejsce natury w człowieku, ponieważ nie ma ucieczki od przyrody i nie ma czegoś innego niż przyroda. Zrozumienie tej jedności ma charakter optymistyczny, a optymizm jest podstawą wszelkich ruchów ekologicznych zakładających relację harmonijnego współegzystowania człowieka i przyrody/natury.

Bibliografia

- Bińczuk E., 2018, *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Domańska E., 2013, *Humanistyka ekologiczna*, „Teksty Drugie”, nr 1–2, s. 13–32.
- Frost Science, 2018, „*Metamorphosis of Plants*” by Urszula Zajązkowska, YouTube, 6.03.2018, <https://www.youtube.com/watch?v=K1WQw1AYh1Y> [dostęp: 22.08.2022].
- Instytut Książki, 2020, „*Patyki, badyle*” – Urszula Zajązkowska | *New Books from Poland 2020*, YouTube, 18.12.2020, <https://www.youtube.com/watch?v=9zpSNGDThZg> [dostęp: 20.03.2022].
- Kronenberg A., 2014, *Geopoetyka jako przykład zielonego czytania i pisanania*, „Teksty Drugie”, nr 5, s. 294–320.
- Magnason A.S., 2020, *O czasie i wodzie*, przeł. J. Godek, Wydawnictwo Karakter, Kraków.

- Nycz R., 2017, *Nowa humanistyka w Polsce: kilka bardzo subiektywnych obserwacji, koniektur, refutacji*, „Teksty Drugie”, nr 1, s. 18–40.
- Ochwat M., 2020, *(Współ)myślenie w humanistyce. Literackie ekokształcenie w epoce antropogenu*, „Polonistyka. Innowacje”, nr 12, s. 31–52, <https://doi.org/10.14746/pi.2020.12.3>.
- Robiński A., 2019, *Zmierzch epoki człowieka*, Tygodnik Powszechny, 15.10.2018, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/zmierzch-epoki-czlowieka-155754> [dostęp: 5.10.2022].
- Rybicka E., 2014, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Universitas, Kraków.
- Sobolewska J., 2017, *Kościelscy dla Zajączkowskiej*, Odczytany. Blog Justyny Sobolewskiej, 17.09.2017, <https://sobolewska.blog.polityka.pl/2017/09/17/koscielscy-dla-zajaczkowskiej/> [dostęp: 20.03.2022].
- Szopa K., 2018, *Poetyckie archiwum roślinne: „casus” Urszuli Zajączkowskiej*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, T. 61, z. 1, s. 143–150, <https://doi.org/10.26485/ZRL/2018/61.1/10>.
- Szyborska W., 2011, *Milczenie roślin*, wybór wierszy i fot. J. Gromek-Ilg, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Thoreau H.D., 2016, *Walden, czyli życie w lesie*, przekł., przedm. i oprac. przypisów H. Ciepłińska, wyd. 3. (dodruck), Dom Wydawniczy Rebis, Poznań.
- Tomaszewska W., 2018, „Zielone pisanie”, „zielone czytanie”. *Humanistyka ekologiczna jako projekt badań literaturoznawczych*, „Studia Ecologiae et Bioethicae”, nr 16 (4), s. 77–95, <https://doi.org/10.21697/seb.2018.4.08>.
- Wohlleben P., 2016, *Sekretne życie drzew*, tłum. E. Kochanowska, wyd. 2., Otwarte, Kraków.
- Zajączkowska U., 2019, *Patyki i badyle*, Wydawnictwo Marginesy, Warszawa.
- Zaremba Bielawski M., 2014, *Leśna mafia. Szwedzki thriller ekologiczny*, przeł. M. Wasilewska-Chmura, wstęp A. Wajrak, posł. T. Lindgren, Agora, Warszawa.

Barbara Stelingowska – doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, adiunkt w Instytucie Językoznawstwa i Literaturoznawstwa Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół literatury polskiej i światowej przełomu XIX i XX wieku. Autorka monografii: *Poezja „idylliczna” Marii Komornickiej. Szkic interpretacyjny* (Siedlce 2017); *Poezja „idylliczna” Marii Komornickiej. Dialog, idylla i romans* (Siedlce 2019); „*Modernizm kobiecy*” w literaturach słowiańskich (na przykładzie twórczości Marii Komornickiej i Anny Mar) (Siedlce 2015).

Barbara Stelingowska holds a PhD in literary studies and is an Assistant Professor at the Institute of Linguistics and Literature of the Siedlce University of Natural Sciences and Humanities. She focuses her research interests on Polish and world literature of the late 19th and early 20th centuries. She is the author of the monographs *Poezja “idylliczna” Marii Komornickiej*.

Szkic interpretacyjny [Maria Komornicka's "idyllic" poetry. Interpretative sketch] (Siedlce 2017); *Poezja "idylliczna" Marii Komornickiej. Dialog, idylla i romans* ["Idyllic" poetry by Maria Komornicka. Dialogue, idyll and romance] (Siedlce 2019) and *"Modernizm kobiecy" w literaturach słowiańskich (na przykładzie twórczości Marii Komornickiej i Anny Mar)* ["Women's modernism" in slavic literatures (based on the works of Maria Komornicka and Anna Mar)] (Siedlce 2015).